

„Pamiętnik duszy. Muzyka Arvo Pärta spotyka nieskończoność dźwięku”¹

Monika Prusak

Mogę porównać moją muzykę do białego światła, które zawiera w sobie wszystkie kolory. Jedynie pryzmat może rozdzielić kolory i sprawić, aby się ujawniły. Tym pryzmatem mogłaby być dusza słuchacza.

Arvo Pärt

Nieustająca modlitwa. W tych dwóch słowach zamknąć można charakter muzyki Arvo Pärta, którego mieliśmy przyjemność gościć w Palermo w dniach 2-6 grudnia 2010. Modlitwa ponadczasowa, która czerpie z antyku, będąc jednocześnie wyjątkowo współczesna, potrzebna i pełna refleksji. „Pamiętnik duszy”, jak czytamy w tytule koncertów, które zgromadziły ogromną liczbę słuchaczy i media sycylijskiej stolicy, intymne spotkanie muzyki Pärta z „nieskończonością dźwięku”. Prostota i tajemnica – obie w poszukiwaniu duchowości i ciszy wewnętrznej – to znaki rozpoznawcze estońskiego kompozytora. Odbiór tej muzyki jest różnorodny, od cierpienia lub niezrozumienia do duchowego uniesienia. Jak pisze w *Katalogu* Arvo Pärta (Universal Edition) Andreas Peer Kähler, podstawową strukturą kompozycji Estończyka są dwie partie, które formułują nierozłączną całość. Jedną z nich jest wszechobecny trójdźwięk majorowy lub minorowy, którego dźwięki połączone są z drugą partią – „głosem melodycznym” – według rygorystycznych zasad. Ten „dualizm” dwóch nakładających się na siebie części, które istnieją tylko w powiązaniu jedna z drugą, prowadzi do sformułowania najmniejszego i najważniejszego bloku konstrukcyjnego stylu *Tintinnabuli* (lat. Dzwony). Zaledwie „muśnięta” tonalność, powtarzające się motywy melodyczne i statyczny rytm oddziałują na słuchaczy hipnotyzująco, dlatego też w ogromnym Chiesa Del Gesù (Casa Professa) w Palermo podczas koncertu zapanowała idealna, niczym niewymuszona cisza, co nie jest typowym zachowaniem, jeśli chodzi o śródziemnomorski temperament. Pierwsze z dwóch sycylijskich spotkań z kompozytorem (Arvo Pärt pojawił się w Palermo wraz z małżonką), 2 grudnia 2010 we wspomnianym wyżej kościele, uświetniły dwa ulubione zespoły Pärta, holenderski oktett wiolonczelowy Cello8ctet Amsterdam i estoński ensemble wokalny Vox Clamantis, na co dzień specjalizujący się w chorale gregoriańskim. To była prawdziwa uczta dla duszy i dla ucha. Fantastyczne brzmienia instrumentów smyczkowych, ich jednolita i głęboka barwa oraz bogate cieniowania dynamiczne doskonale zespoliły się z głosami zespołu wokalnego, głosami, które bardziej przypominały rejestry organowe niż śpiew. Repertuar wyjątkowy, może ze względu na miejsce, w którym zorganizowany został koncert, zamknął w sobie utwory o podobnym charakterze, refleksyjne, skłaniające do zadumy. Dwa pierwsze włoskie wykonania: *Summa* (1990) na oktett wiolonczelowy i *Missa*

¹ Tytuł oryginalny cyklu koncertów: *Diario dell' anima. La musica di Arvo Pärt incontra l' eternità del suono.*

brevis (2009) na dwanaście wiolonczel (części *Kyrie*, *Sanctus*, *Agnus Dei*), pełne były archaicznych brzmień skoncentrowanych w średnim i wysokim rejestrze instrumentów, dźwięków, które rodzą się znikąd i zanikają niepostrzeżenie, dając wrażenie zawieszenia, nieskończoności. Trzeci utwór instrumentalny *O-Antiphonen* (2008), pełen łagodnych dysonansów, ciekawych kontrastów dynamicznych utrzymanych w granicach *pp-mf*, niósł ze sobą jakieś tajemnicze cierpienie, podkreślone głębokimi odcieniami niskiego rejestru wiolonczel. Również ensemble wokalny wykonał trzy dzieła *a cappella*, *Summa* (1977) na sopran, kontratenor, tenor i bas oraz dwa utwory w języku angielskim, *And one of the Pharisees* (1992) i *Most Holy Mother of God* (2003) oparte na zapętleniu tego samego motywu melodycznego na rodzaj mantry lub litanii. Oba zespoły razem zaprezentowały dość dynamiczne *Alleluia-Tropus* (2008), w którym fragmenty *a cappella* przeplatają się z częściami *tutti*. Gęste, zbite brzmienie instrumentów dodawało tu potęgę ciepłym barwom głosów, zlewając się w jednolitą, doskonale scaloną całość, co jeszcze bardziej odczuło się w ostatnim utworze programu *Da pacem Domine* (2006). Głosy ludzkie zabrzmiały tu jak rejestry organów, długie „kładzione” dźwięki, zarówno w partii wokalnej, jak i w instrumentalnej, przenikanie jednej w drugą sprawiło, że tekst stracił na ważności, a słuchacz zatopił się w tę perfekcyjną „magnę” dźwięków.

Drugie spotkanie z Arvo Pärtem, które odbyło się 6 grudnia 2010 w Sali „Scarlatti” Konserwatorium Muzycznego „V. Bellini” w Palermo, zgromadziło podobnie liczną publiczność. Wśród wykonawców studenci i wykładowcy dwóch sycylijskich konserwatoriów, wyżej wymienionego oraz Konserwatorium Muzycznego „A. Scontrino” w Trapani. Koncert był o wiele bardziej zróżnicowany dzięki różnorodności składów instrumentalnych zaangażowanych w interpretację dzieł Pärta, chciałoby się rzec, bardziej „świecki” ze względu na zaprezentowany program. Na otwarcie niewielkie dzieło *Pari intervallo* (1976) w transkrypcji na kwartet fletów prostych w wykonaniu zespołu Daphne. Pozbawiony wibrata dźwięk fletu dodał utworowi szczególnej prostoty i sensu cierpienia, długie nuty, czasami delikatny tryl w niskim rejestrze, całość oparta na interwałach kwarty i tercji. *Für Alina* (1976) na fortepian, wykonany tu przez Oscara Pizzo, to jeden z najbardziej znanych utworów Pärta, przeplatanie się rejestrów wysokiego i niskiego z zupełnym pominięciem średnicy, w poszukiwaniu dźwięków „neutralnych”, jak określa je sam kompozytor: koncentracja na każdym, pojedynczym brzmieniu, poszukiwanie wewnętrznej ciszy. Dźwięki akordów tonalnych, które brzmią jak dzwony, a mimo wszystko brak im konkretnej tonacji poprzez liczne dysonanse wynikające ze „zderzenia” głosów ze sobą. Następne dzieło *Spiegel im Spiegel* (1978), ponownie zinterpretowane przez Oscara Pizzo i wiolonczelistę Adriano Fazio, to niezwykle refleksyjny i poruszający utwór zbudowany na wznoszących się i opadających skalach na tle melodycznych akordów fortepianu, odznaczający się prostotą długich dźwięków utrzymanych w dynamice *piano* i niezwykłym spokojem. Najbardziej zaskakującym punktem programu okazała się kompozycja *Sei gelobt, du Baum* (2007) na baryton, skrzypce, quinternę (tu zastąpioną przez mandolinę) i kontrabas. Niespotykany u Pärta klimat rodem z tawerny, skrzypce i bas pizzicato, które bardziej przypominają jazz niż muzykę „poważną”. Baryton, Ugo Guagliardo, który na co dzień zajmuje się operą, zabrzmiał tu trochę nazbyt „klasycznie”, co wpłynęło na ogólny brak spójności wykonania. Kolejny utwór to *Fratres* (1977), wykonany przez zespół czterech perkusistów z Konserwatorium w Trapani z niezwykłą teatralnością i synchronizacją poszczególnych głosów. Szybka, skrzypcowa partia, w transkrypcji na ksylofon, przeciwstawiona jest tu wolniejszym fragmentom przypominającym bicie serca, które wyciszają się pod koniec utworu aż do całkowitego zaniknięcia. Dwa dzieła orkiestrowe zamknęły ten bogaty wieczór, *Cantus in Memory of Benjamin Britten* (1980) na smyczki i dzwony i *La Sindone* (2005) na orkiestrę (trąbka, puzon, kotły, perkusja i smyczki).

Cantus, dalekie echo barw symfonicznych Brittena, wydaje się hymnem żałobnym na cześć tego brytyjskiego kompozytora, zmarłego kilka lat przed powstaniem kompozycji; hymnem o głębokim charakterze refleksji, utkanym gęstą siecią instrumentacji, która oscyluje wokół tonacji minorowej. Dzwony, które zaczynają i kończą *Cantus*, dodają mu sakralności i modlitewnej powagi. Również *La Sindone*, skomponowana na zamówienie festiwalu *Settembre Musica* w Turynie, to utwór o modlitewnym charakterze. Obranie Całunu Turyńskiego (wł. la Sindone), jednej z najważniejszych relikwii chrześcijańskich, na temat tego dzieła to najprawdopodobniej pomysł samego Arvo Pärta, który zaczyna kompozycję od dramatycznego intro z tremolami kotłów i apokaliptycznymi wręcz brzmieniami niskich rejestrów kontrabasów. Utwór szalenie intensywny, ekstremalne legato i ciągłe napięcie od początku do końca jego trwania. Stopniowo wszystko się uspokaja, skrzypce prowadzą dialog z altówką, częste momenty ciszy, tak ważne w twórczości estońskiego kompozytora. Ciekawa, nasycona południowym temperamentem interpretacja Orkiestry Konserwatorium w Palermo pod dyrekcją Giuseppe Crapisi'ego.

Ta pierwsza i udana wizyta Arvo Pärta na Sycylii to owoc współpracy Stowarzyszenia Muzyki Dawnej „Antonio Il Verso” z Palermo oraz Fondazione Musica per Roma z Rzymu, dokąd kompozytor udał się z kolejnymi spotkaniami i koncertem w Auditorium Parco della Musica. Wśród prestiżowych gości, obok Arvo i Nory Pärt, w sycylijskiej stolicy pojawili się Manfred Eicher, założyciel studia nagraniowego ECM, i Eric Marinitsch z wydawnictwa Universal Edition, wydawcy dzieł estońskiego kompozytora.